Nr. 1 (16) Warszawa, Styczeń 1928 r. Rok III

# PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska 1 zł. 50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.





**Koleżanki interesujące się ustawą o położnych mogą otrzymać projekt: Rozporządzenia pana Prezydenta, w Kancelarji Związku.**

# TREŚĆ



---

Konto pocztowe Zarządu Głównego Związku Akuszerek Rzeczpospolitej Polskiej jest opatrzone Nr. 12410. Wszelkie składki, prenumeratę i inne należności dla Głównego Zarządu można wpłacać na konto 12410 w najbliższym urzędzie pocztowym

W razie potrzeby wezwania pomocy lekarskiej do chorej położnicy, korzystającej z pomocy Urzędu Zdrowia Publicznego należy o nią telefonować pod Nr. 65-69 do koleżanki Wanowskiej która niezwłocznie wraz z dyżurnym lekarzem Urzędu Zdrowia przybędzie pod wskazany adres.

Pacjentki z kasy chorych korzystają w nagłych wypadkach z pogotowia kasy chorych. telefony 220-05 lub 270-67.

Pracownicy miejscy korzystają w nagłych wypadkach z pomocy swych lekarzy.

Komu dobro i pomyślny rozwój naszego Związku leży na sercu, wpłaca bez wezwania zaległe składki i prenumeratę.

Celem unormowania ilości nakładu, Redakcja prosi o wczesne wpłacanie należności za rok 1928.

---

## Z piśmiennictwa fachowego.

ukazał się VII-IX zeszyt Ginokologji Polskiej, miesięcznika zajmującego się wyłącznie chorobami kobiecemi i położnictwem, organu polskich towarzystw ginekologicznych, redagowanego przez dr. L. Lorentowicza, ginekologa, docenta uniwersytetu Warszawskiego. Numer jest poświęcony prof. dr. A. Rosnerowi, ku uczczeniu jego dwudziestoletniej pracy profesorskiej na katedrze Ginekologji i Położnictwa w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nr. 1 (16) Warszawa, Styczeń 1928 r. Rok III.

# PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska 1 zł. 50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

*Pospieszamy podzielić się z Koleżankami bardzo ważną nowiną: „Poczynając od 1 Stycznia r. b. należymy wszystkie do Międzynarodowego Związku Akuszerek, gdyż Związek nasz już został w tamtejszej centrali zameldowany.*

*Na Międzynarodowy Kongres do Wiednia został nasz Związek zaproszony i zgłosi referat „O rozwoju naszej organizacji i warunkach bytu“.*

## OD REDAKCJI.

Nowowybrany Zarząd pospiesza zawiadomić czytelniczki, iż począwszy od Nowego Roku 1928 otwiera specjalną rubrykę „Przeżycia z praktyki“.

Każdej z Pań pracującej na niwie akuszeryjnej zdarzają się w ciągu praktyki ciekawe wypadki, rzadko spotykane, z których sama sobie nie umie zdać sprawy. Otóż o takich wypadkach należy zawiadomić Związek, opisując jaknajdokładniej cały przebieg porodu i połogu oraz wszystkie szczegóły towarzyszące mu.

Zarząd Związku otrzymaną relację odda do rozpatrzenia doktorowi ginekologowi, który objaśni zaszłe fakty z punktu widzenia naukowego i orzeknie czy zabiegi odbierającej poród były właściwe, albo też należało inaczej postąpić i jak mianowicie.

Nacisk należy położyć szczególnie na porody, odbywające się bez obecności lekarza. Do ciekawych wypadków należą ciąże bliźniacze i ich położenie. Przodujące łożyska, dodatkowe łożysko, poprzeczne położenie i t. p., w których to wypadkach w braku lekarza, akuszerka sama sobie

musi radzić. Dla pań w Warszawie zamieszkałych lub też w większych skupieniach, urządzane będą wieczory dyskusyjne.

Prosimy Panie bardzo intensywnie zasilać nową rubrykę. Również interesujące są praktyki stosowane przy poradach przez babki. Różne okadzania, przemierzanie i t. p. ujawnienie ich z dokładnem opisaniem śmiertelnych wypadków, spowodowanych temi praktykami znakomicie dopomoże do unicestwienia babek, o co Zarząd będzie bardzo usilnie zabiegał.

* * *

Celem uregulowania ilości nakładu prosimy Oddziały o dokładne wskazanie ilości egzemplarzy Przeglądu Akuszeryjnego. Przypominamy, że każdy członek oddziału prowincjonalnego powinien otrzymywać egzemplarz pisma.

* * *

Chcąc ułatwić w płaceniu należności Z. Główny otworzył sobie rachunek w P. K. O. opatrzony № 12410.

Nie potrzeba przeto trudzić się wysyłaniem przekazu pieniężnego i opłacaniem porta, wystarczy wpłacenie sumy do P. K. O. Kwit z poczty wystarcza za pokwitowanie.

* * *

Koleżankom, które do 1 Marca nie w płacą zaległości będzie wstrzymana wysyłka Przeglądu Akuszeryjnego.

# WALKA ZE ŚMIERTELNOŚCIĄ NOWORODKÓW.

Podała **Docent Dr. Marta Erlichówna.**

Odczyt wygł. na Zjeździe Akuszerek Rzplitej Polskiej dn. 20.XI. 1927 r.

Szanowne Panie!

W wykładach, książkach i codziennej waszej praktyce uczą was i wy uczycie swoje młodsze koleżanki o tem jakie są obowiązki akuszerki, opiekujecie się kobietą ciężarną, rodzącą i położniczą, staracie się by te trzy okresy — ciąża, poród i połóg — przebiegały prawidłowo, by kobieta zdrowa urodziła zdrowe dziecko. Na tem jednak nie kończą się wasze obowiązki, nie dość jest bowiem, aby się urodziło dziecko żywe i zdrowe. trzeba aby to dziecko po urodzeniu nie zachorowało i pozostało przy życiu. Tymczasem widzimy, że śmiertelność wśród noworodków jest

bardzo duża. Jak wykazuje statystyka, najwięcej dzieci umiera w pierwszym roku życia, z tych dzieci najwięcej umiera w pierwszym miesiącu, a z tych znowu najwięcej, bo około 10% umiera w pierwszym tygodniu, a to jest właśnie ten okres, który nas w tej chwili najbardziej obchodzi; bo noworodek znajduje się wtedy razem z matką pod opieką akuszerki. Ponieważ zaś wiemy dobrze z własnego doświadczenia i ze statystyk różnych krajów, że starania nasze mogą tę śmiertelność znacznie zmniejszyć, więc zastanowić się wypada nad tem, jakie są przyczyny tej wielkiej śmiertelności noworodków i jak je zwalczać należy.

Zaczniemy od pytania w jaki sposób wogóle powstają choroby. Otóż wiemy dobrze, że na to, aby ktoś zachorował złożyć się muszą dwa czynniki: po pierwsze musi istnieć jakaś szkodliwość, wywołująca chorobę, po drugie podatność organizmu do zachorowania, nie wystarcza sama szkodliwość, która jest bezpośrednią przyczyną choroby, jak np. zarazki chorobotwórcze, czy przejedzenie, czy zjedzenie jakiegoś zepsutego produktu, czy jakiś uraz jego uderzenia, upadek i t. p. Słowem na to, żeby choroba powstała, koniecznem jest aby organizm poddał się tej szkodliwości. Może jednak być tak, że do choroby nie dochodzi, organizm potrafi bronić się przed nią i to tem lepiej im jest silniejszy, stąd z pomiędzy dzieci starszych, narażonych na chorobę, jedno nie zachoruje wcale, drugie lekko, trzecie ciężko, a u czwartego choroba skończy się śmiercią. Rodzice, czy opiekunowie, nie mogąc przecież trzymać dziecka przez całe życie pod kloszem albo w wacie, zdaleka od zarazków, urazów, nie tyle będą uważali na ten pierwszy czynnik, t. j. zarazki i t. d. ile będą wedle możności usuwali ten drugi czynnik, potrzebny do tego aby dziecko zachorowało, a więc będą się starali przez hygieniczne wychowanie, odpowiednie odżywianie, czystość, dużo powietrza, słońca, gimnastykę, uczynić dziecko mocnem, wytrzymałem, zdolnem do obrony przed temi wszystkiemi szkodliwościami, z któremi musi z konieczności się spotykać.

Teraz będzie nam łatwiej zrozumieć dlaczego tak często chorują i umierają noworodki. Oto są one narażone na tysiące szkodliwości, a organizm ich nadzwyczaj łatwo poddaje się chorobie. Przychodzi to maleństwo na świat zupełnie bezbronne, wyczerpane porodem, wymiętoszone, sine, drżące i zaraz zabiera się do ciężkiej pracy, którą jest życie. Zaczyna oddychać, zaczyna wystarczać sobie samemu, odżywiać sam swoje tkanki, bo nie styka się już z krwią matki, która mu przez łożysko dostarczała wiele soków niezbędnych do życia. Po wyjściu z wilgoci i ciepła przystosowuje się nagle do temperatury zewnętrznej, chłodnej, do powietrza suchego, zaczyna ssać, łykać i trawić. Na ciele jego znajduje się otwarta rana t. j. pępowina, pokryty jest niezmiernie delikatną skórą, niezmiernie delikatnemi śluzówkami, podlegającemi łatwo uszko-

dzeniu, zarówno w czasie porodu, jak po urodzeniu. Mamy więc tutaj wszystkie warunki łatwego zachorowania, a nie mamy prawie zupełnie sił obronnych. One rozwiną się dopiero później bardzo stopniowo. Dlatego np. u noworodka, który nie umie dobrze swojej temperatury regulować, zwykłe przegrzanie może spowodować wysoką gorączkę. nagłe ochłodzenie — spadek ciepłoty poniżej normy. Pożywienie nieodpowiednie pod względem ilości lub jakości, a więc zwłaszcza sztuczne, doprowadza do wielkich spadków wagi i ciężkich zaburzeń żołądkowo-kiszkowych, w których trudno już o poprawę. Zarazki dostające się do pępowiny, do mniejszych lub większych uszkodzeń skóry lub śluzówek, do obrzmiałych gruczołów mlecznych, niezmiernie łatwo powodują cierpienia nietylko miejscowe, jak pęcherzyca, ropnie, czyraki, owrzodzenia ale nawet wywołać mogą ogólne, śmiertelne zakażenie krwi. Zarażenie się anginą, influenzą a nawet katarem od osób chorych z otoczenia, może doprowadzić u noworodka do bardzo groźnych następstw, jak do zapalenia płuc, zapalenia mózgu i t. p. Przez uszkodzenie błony śluzowej jamy ustnej dojść może do tworzenia się pleśniawek, ranek, owrzodzeń, co utrudnia, a niejednokrotnie zupełnie uniemożliwia, prawidłowe ssanie i łykanie, stąd wynika śmierć z głodu i wyniszczenia. Zetknięcie oczu z wydzieliną gonokokową matki (tryper, rzerżączka) jest przyczyną bardzo ciężkich zapaleń, doprowadzających niejednokrotnie do zupełnej ślepoty. Gruźlica przeniesiona z suchotnika na noworodka za pomocą kaszlu, pocałunków, powoduje do trzech miesięcy $100^0/_0$ śmiertelności, t. zn., że na tę samą chorobę, która później jest wyleczalna, muszą umrzeć wszystkie dzieci, które były zakażone w pierwszych tygodniach życia.

Wobec tak bardzo małej odporności i wątłości noworodka, szanse wyleczenia wszystkich chorób, występujących w tem wieku, są bardzo małe albo żadne, i dlatego tu na pierwszy plan wysuwa się ważne zadanie akuszerki: staranie się o to, aby noworodek niezachorował, ochrona przed wszelkiemi szkodliwościami, grożącemi noworodkowi.

Po tem co już mówiliśmy jasnem się staje jak należy postępować aby tych wszystkich niebezpieczeństw uniknąć. Obszerne omówienie zasad pielęgnowania noworodka przekroczyłoby ramy jednego odczytu, podkreślę więc punkty najważniejsze:

1) Noworodek powinien być dotykany jaknajmniej i zawsze tylko czysto umytemi rękami, pępowina powinna być traktowana jak rana operacyjna, zupełnie jałowo. 2) Unikać należy zetknięcia dziecka z odchodami matki, które są pełne zarazków, dlatego najlepiej jest podawać dziecko matce tylko do karmienia po uprzedniem starannem umyciu piersi i rąk matki; pozatem trzymać dziecko oddzielnie. 3) Starać się będziemy o to,

aby leżało swobodnie w przestronnem łóżeczku lub kołysce, w czystej bieliźnie, pokryte ciepło aby uniknąć pocenia się. które uszkadza skórę. 4) Przewijać trzeba często, w czyste i suche pieluszki, aby nie odparzała się skóra przez długie zetknięcie z wydzielinami. 5) Oczy odkażać należy starannie. 6) Gruczoły mleczne obrzmiałe nie dotykać ani wyciskać. 7) Jamy ustnej nietylko wycierać ale nawet dotykać nie wolno. 8) Nie dopuszczajcie do zetknięcia dziecka z ludźmi zakatarzonymi, kaszlącymi, gorączkującymi; w razie gdyby matka dostała kataru, kaszlu lub gorączki podajcie dziecko do piersi po uprzedniem zawiązaniu twarzy gazą lub chustką. 9) Pilnujcie aby powietrze w pokoju było możliwie czyste, a temperatura wahała się od 15—16° Rem. 10) Od urodzenia wprowadzić należy regularne karmienie piersią uciekając się do karmienia sztucznego, a nawet dokarmiania, jedynie w ostateczności, gdy pokarmu niema lub jest go zamało. 11) Unikać bezwarunkowo wszelkich środków czyszczących jak i też wszelkich innych leków.

Zaznaczyć w końcu należy, że już w czasie cięży opiekując się zdrowiem matki, akuszerka ma wpływ na zdrowie mającego się rodzić noworodka, gdyż np. skłaniając ją do leczenia chorób wenerycznych uniknie ciężkich zakążeń dziecka, między innemi zakażenia gonokokowego, o którem już wspominałam.

Nie leczenie chorób już istniejących, ale staranne pielęgnowanie i żywienie, utrzymywanie we wzorowej czystości sprawi, że noworodki będą mniej chorowały i stąd, dzięki waszym staraniom zmniejszy się w całej Polsce śmiertelność dzieci w pierwszych dniach życia.

# POWIJANIE NIEMOWLĄT.

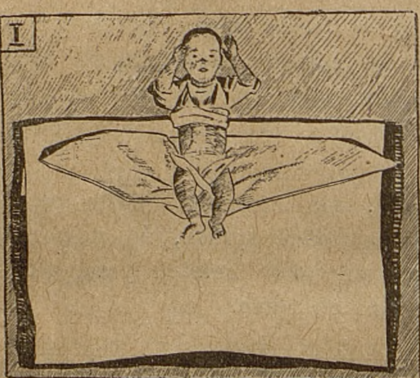
Za pozwoleniem autora przedrukowano z pisma „Dziecko i Matka“ Nr. 11 r. II.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych błędów w pielęgnowaniu niemowląt jest ich wadliwe powijanie. Matki czynią to zazwyczaj w ten sposób, jakby chciały niemowlę, rwące się żywiołowo do życia, skrępować jaknajbardziej i uczynić z żyjącej, ruchliwej istoty, nieruchomy przedmiot, przypominający im lalkę z ich lat dziecięcych. Żywiołową miłością do dziecka porwane, można powiedzieć, że wprost zaślepione, nie uświadamiają sobie, jak bardzo szkodzą swemu dziecku na ciele i na duszy.

Niemowlę, skrępowane w pieluszki aż po samą brodę, a nawet do małego ciemienia, musi leżeć całe w swych własnych wyziewach skór-

nych, a jeżeli odda mocz, lub stolec — w zaduchu stąd powstającym, który nie może ulotnić się, wobec braku dostatecznego dostępu powietrza. Stąd wyprzenia tak częste na pośladkach, w pachwinach, pod pachami i na szyi, które zwykle wymagają długotrwałego leczenia.

Przejawem radości życia u niemowlęcia, są jego żywiołowe ruchy wszystkiemi kończynami, a nawet całem ciałem. Higjena duszy niemowlęcia wymaga więc, aby dać mu swobodę w ruchach. Krępowanie ruchów niemowlęcia jest tym przeżytkiem z dawnych czasów, w których wychowywanie polegało litylko na hamowaniu naturalnych przejawów życia, do tworzenia czegośkolwiek, zatruwał w niem duszę od najwcześniejszego dzieciństwa.







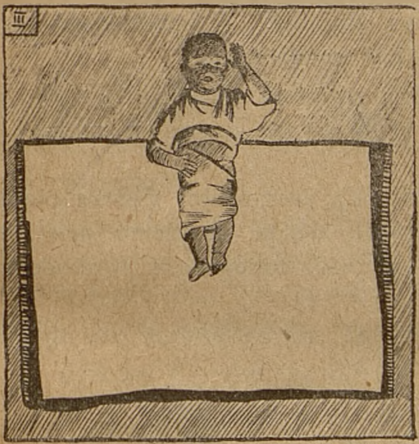
Podstawową zasadą powijania niemowląt jest zatem zapewnienie dostępu jaknajwiększej ilości powietrza do skóry dziecka, i umożliwienie mu jaknajswobodniejszych ruchów. W tym celu również dobrze jest rozwinąć niemowlę zupełnie, czyli pozwolić mu „wykopać się“ na pewien czas, po kilka razy dziennie, o ile w pokoju jest dostatecznie ciepło.

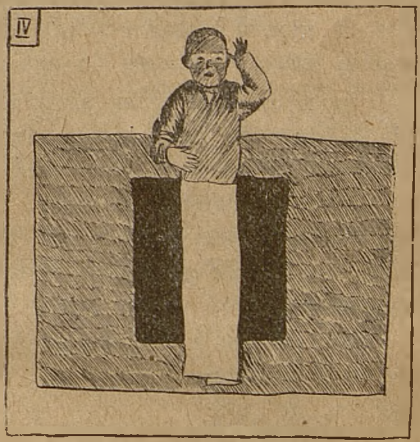
Powijanie niemowląt ma, bowiem, tylko to zadanie, aby uchronić je od zbytniej utraty własnego ciepła. Traci ono tego ciepła stosunkowo więcej, niż człowiek dorosły, gdyż powierzchnia jego ciała jest 2 — 3 razy większa, w stosunku do jego ciężaru, niż powierzchnia skóry człowieka dorosłego, do jego wagi. Wszelkie przekroczenie tego zadania jest dla dziecka szkodliwe.

Dowodem przekroczenia miary w ciepłem powijaniu niemowlęcia jest jego pocenie się, które je osłabia. Pot dla ulotnienia się, czyli

wyparowania, wymaga ciepła, które zabiera ciału, przez co powstaje szkodliwe oziębienie dziecka. Jeżeli zaś w nosie, gardzieli, lub oskrzelach dziecka znajdują się jakieś zarazki, które poprzednio były dla niego nieszkodliwe, po osłabieniu jego odporności przez nagłe oziębienie, mogą stać się dlań szkodliwemi i spowodować chorobę, czyli t. zw. zaziębienie Aby tego uniknąć, należy zatem za wszelką cenę chronić dziecko przed poceniem się.

Racjonalne powijanie niemowlęcia polega więc na tem, aby górna połowa ciała była ubrana w płócienną lub batystową koszulkę, i dla dostatecznego ciepła w barchanowy, lub trykotowy kaftaniczek. Rączki muszą być bezwzględnie swobodne, aby niemowlę mogło niemi poruszać do-

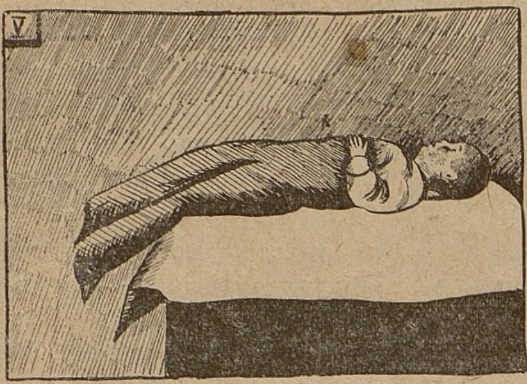



wolnie. W celu zapobieżenia drapaniu się dziecka po twarzy, należy obcinać mu regularnie paznogcie. Można też rękawki, koszulki lub kaftaniczka zrobić dłuższe, aby dłoń z palcami była zakryta.

Dla uspokojenia matek mogę dodać, że nie zdarzyło się jeszcze, aby niemowlę wydrapało, lub wydłubało sobie kiedykolwiek oko, czego matki zwykle najbardziej się obawiają. Ewentualnie zaś zranienie naskórka na twarzyczce, jest minimalną szkodą w porównaniu z krzywdą jaką wyrządza mu się przez krępowanie rączek.

Dolną część ciała owijamy najprzód w pieluszkę z bawełnianej tkaniny, wielkości 80 $\times$ 80 cm. Składamy ją poprzednio w trójkąt, którego podwójny róg zakładamy w krocze, a pozostałe rogi owijamy naokoło brzuszka (rys. I — III). Drugą taką samą pieluchą, rozpostartą tak, aby górny jej brzeg zawinięty był na 15 — 20 cm. i wystawał nieco ponad



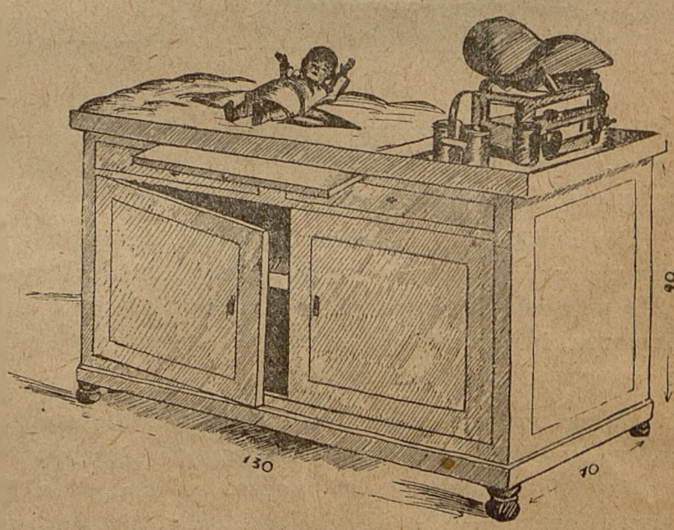

brzeg pierwszej, owija się następnie całą dolną połowę ciała. W ten sposób dziecko nie dotyka wcale ceratki, o której brzeg często obciera sobie pięty.

Pomiędzy drugą pieluszką, a t. zw. flanelką, rozpostartą w ten sam sposób, wkłada się ceratkę, której rozmiary dla dziewcząt wynoszą 30×30 cm., a dla chłopców 30 × 40 cm. (rys. IV). Nie może ona pokrywać dziecka naokoło i musi pozostawiać dosyć dużą szparę, aby wyziewy z moczu i stolca mogły się łatwo ulatniać. W przeciwnym razie powstają łatwo wyprzenia na pośladkach i w pachwinach.

Flanelka, czyli gruba pieluszka, której rozmiary wynoszą 70×90 cm. służy głównie do zatrzymania ciepła i zapobiega tak często u niemowląt zachodzącemu zmarznięciu nóżek.

Zawinięta naokoło dziecka, (rysunek V), zachowuje dobrze ciepło, dając jednakże przez otwór od dołu możność ujścia zużytemu powietrzu i zaduchom. Tak powinięte dziecko ma przytem zapewnioną swobodę ruchów nóżkami.

Całe powijanie dziecka powinno odbywać się zasadniczo na specjalnym stole z materacykiem, na którym również jest jeszcze miejsce dla wagi niemowlęcej, puszki do pudru, naczynia dla wacików do obmywania piersi i t. p. (rys. VI). Szuflady i szafki pozwalają na trzymanie wszelkiej bielizny niemowlęcej w jednem miejscu, i ułatwiają całą żmudną pracę około niemowlęcia.




rys. VI.

W takim stoliku szafkowym do przewijania niemowląt można umieścić również wysuwaną płytę, która służy, jako biurko do robienia notatek. Wszelkie notatki przy obserwowaniu dziecka (przedewszystkiem, regularne notowanie wagi i wzrostu dziecka), są zawsze wskazane dla dobrego rozwoju dziecka i ułatwiają w niezastąpiony sposób pracę lekarzowi, opiekującemu się dzieckiem.

*Dr. Franciszek Ksawery Cieszyński.*

# USTAWA O POŁOŻNYCH.

Niezadługo już zacznie obowiązywać w całem państwie jednolita ustawa o położnych, z której pojawieniem się utracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy normujące wykonywanie czynności i szkolenie położnych.

Generalna Dyrekcja Zdrowia opracowująca ustawę przesłała ją do Związku celem zapoznanie się z projektem rozporządzenia. Zarząd Związku z p. dr.Budzińską Tylicką, jako przewodniczącą zjazdu zaproponował zgłoszenie swoich wniosków.

Zgodnie z żądaniem Zarząd zgłosił następujące wnioski.

Do § 1 ustalającego kto ma prawo do praktyki położniczej zgłoszono:

I (poprawka)

Wobec strasznej plagi społeczno sanitarnej jaką stanowią do dziś w Państwie Polskiem tak bardzo rozpowszechnione po wsiach miąsteczkach i miastach tak zw. „Babki“, które niszczą zdrowie a nawet życie matek i niemowląt i podrywają autorytet wykwalifikowanych położnych, proponujemy by ta sprawa

*„walki z babkami”*

była ujęta specjalnym artykułem po 1 i 2 Ar., któryby

*wyraźnie zabraniał babkom sprawowania czynności położnych*

i przewidywał odpowiednie *rygory i kary*, które są zbyt małe i niejasne w art. 19 obejmującym ostanowienia karne.

II poprawka:

Do działu II-go *„Szkoły Położnych“* *(Art. 7 i 8).*

Do Art. 7 do *1 punktu* „ukończenie najmniej szkoły powszechnej" wnosimy poprawkę: ukończenia najmniej *pełnej* szkoły powszechnej, ponieważ w Państwie Polskim jest parę typów szkół powszechnych, a mianowicie: IV i V i VII-io oddziałowa. Idzie tu o skończenie VII oddziałowej.

*Do 2 punktu* prosimy o podniesienie wieku *do lat 20 skończonych* i przedłużenie *do 40 lat skończonych*, a to z tego względu,

1) by kończące położne były już pełnoletnie.

2) by zbyt wczesny wiek (35 lat) nie zamykał kobietom zawodu położnych jeszcze w sile wieku.

*Do 3 punktu.* Żądanie uzdolnienia „umysłowego" wobec określenia minimalnego cenzusu naukowego jest zbyteczne i w praktyce niewykonalne, bo kto miałby możność kwalifikowania tego uzdolnienia? Proponujemy więc wyraz „umysłowego" skreślić.

*Do 4 punktu*: zamiast „nienaganne prowadzenie się", które jest określeniem zbyt elastycznem i zbyt ogólnem, proponujemy to skreślić i wstawić *„nie karana sądownie"*.

*Art. 8* — traktuje zasadniczą sprawę: *czas trwania nauki* tak poważnego i odpowiedzialnego zawodu jakiem jest pomoc położnicza. Jeżeli Art. 3 dotyczący wykonywania czynności położnych wkłada na położne tak wielkie obwiązki jak: poradę i pomoc w ciąży, w porodzie i w połogu a także i opiekę nad matką i niemowlęciem oraz poradę w pielęgnowaniu i karmieniu dziecka — to zdobycie *w ciągu jednego roku* teoretycznych i praktycznych wiadomości z akuszerji i pielęgnowania niemowląt, a także konieczność rozszerzenia swego światopoglądu z dziedziny przyrody, higjeny i medycyny, będzie niedostateczną *w ciągu tak krótkiego czasu*, a nawet rzeczą poważnie niewykonalną.

Tylko *minimalnie 2 letni kurs* może przygotować odpowiednie zastępy położnych i podnieść ich kulturę duchową i dać im niezbędne uspołecznienie związane z tak odpowiedzialnym zawodem.

Na zasadzie powyższego *prosimy usilnie* o odpowiednią zmianę art. 8 dając mu brzmienie: *„Okres nauczania w szkołach położnych trwa 2 lata*

**Koleżanki skorzystajcie z wyzwolonych praw kobiety i wszystkie przystąpcie do wyborów do Sejmu i Senatu głosując wedle własnego sumienia.**

# PRZEŻYCIE W PRAKTYCE.

Podczas ostatniej mojej praktyki miałam bardzo ciekawy poród. W sobotę zostałam wezwaną do chorej.

Po przybyciu i dowiedzeniu się że przez cały czas ciąży chora pozostawała pod stałą opieką lekarską i że żadne komplikacje nie są spodziewane, aczkolwiek chora okazała się starszą wiekiem pierwiostkę, badaniem zewnętrznem przekonano się, że poród zapowiada się zupełnie prawidłowo.

Krótkotrwałe bóle przygotowawcze trwały do poniedziałku. W poniedziałek rozpoczął się okres porodu przebieg zupełni normalny.

Gdy w następnym okresie przy zupełnem otwarciu i przy całym pęcherzu nie następowały niezbędne bóle parte i tętno płodu zaczęło słabnąć poleciłam wezwać lekarza pod opieką, którego chora pozostawała podczas ciążu.

Wezwany lekarz nie zauważył nic niepokojącego, uznał poród za prawidłowy i kazał czekać.

Gdy po godzinie bezowocnego czekania poród nie postępował i gdy spostrzegłam zanikanie tętna u noworodka poleciłam natychmiastowe wezwanie lekarza z kleszczami, gdyż normalny poród był już wykluczony.

Wezwany przezemnie lekarz potwierdził moje przypuszczenie i przystąpił bezwłocznie do operacji.

Po bardzo ciężkiej pracy wydobył noworodka prawie uduszonego własną pępowiną, którą miał dwa razy okręconą około szyjki.

Ponieważ długość całej pępowiny wynosiła zaledwie 40 centymetrów poród nie operacyjny był wykluczony.

Pomimo usilnych starań moich i doktora dziecka nie udało się doczucić.

Ponieważ stan chorej był zupełnie zadawalniający pozostała na kuracji w domu. Po dziesięciu dniach pielęgnacji, wyjęcia nałożonych szwów i odjęcia klamerek powróciła zupełnie do zdrowia.

A teraz czy była możność uratowania dziecka, którego przyjścia na świat z upragnieniem oczekiwali rodzice?

*Od Redakcji.* Powyższe spostrzeżenie koleżanki podajemy jako rozpoczęcie stałej rubryki którą poczynając od dzisiejszego numeru będziemy prowadzili.

Prosimy usilnie wszystkie koleżanki, które w czasie swej praktyki spostrzegą jakiś ciekawy objaw, jaką nieprawidłowość w porodzie lub wogóle takiego co odbiega od codziennych objawów,

czego nie mogą zrozumieć czemu jednak chciałay zaradzić względnie na przyszłość zapobiec, aby zechciały o wszystkiem komunikować Redakcji. Niech się nie krępują kaligrafją ortografją i stylem gdyż wszystkie zauważone usterki wygładzi redakcja.

Odpowiedź wyjaśnienia lub radę znajdą w następnym numerze i to napisaną przez lekarza ginekologa.

Oprócz spraw czysto fachowych niech w korespondencji do Redakcyj piszą o wszystkich swoich bolączkach i niepowodzeniach a napewno w niejednym wypadku Redakcja im pomoże lub będzie służyć dobrą radą.

Chcąc prowadzić skuteczną walkę z tak nazwanemi babkami, bezprawnie zajmującemi się praktyką akuszeryjną, Związek musi znać każdą z imienia i nazwiska, wiedzieć gdzie praktykuje i jakie środki względnie gusła stosuje w swej praktyce.

Bez pomocy osiadłych na prowincji koleżanek plaga ta nie da się usunąć i w dalszym ciągu będzie szerzyła śmierć w śród swojej klijenteli.

Koleżanki w naszych wyłącznie rękach jest skuteczne na babki lekarstwo.

# UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

W Dzienniku Ustaw Nr. 106 z r. 1927 ogłoszone zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ubezpieczenie to przewiduje renty: a) na wypadek braku pracy b) starości, inwalidztwa, c) wdowie i sieroce, Rentę emerytalną otrzymywać można po 40 latach lub po ukończeniu 65 roku życia. Składka wynosi 10°/₀ od uposażenia, z których 2°/° idzie na ubezpieczenie na wypadek braku pracy, 8°/₀ na inne ubezpieczenia.

Część składki w wysokości $^3/_5$ płaci pracodawca, $^2/_5$płaci pracownik przy uposażeniu do 400 złotych, do 720 złotych płacą składki po połowie obie strony, przy uposażeniach powyżej 720 złotych $^3/_5$ płaci pracownik, $^2/_5$ — pracodawca.

Rentę emerytalną w wysokości 40°/o otrzymuje się po 10 latach składkowych. Z każdym rokiem renta wzrasta do pełnej renty. Renta pełna jest przeciętną pensyj, pobieranych we wszystkich latach składkowych,

Organizację ubezpieczenia stanowić będą zakłady ubezpieczeniowe, które znajdować się będą we Lwowie, Poznaniu, Królewskiej Hucie i Warszawie.

W ubezpieczeniach społecznych, położne są traktowane jako pomocniczy personel lekarski.

# Z piśmiennictwa.

## NASZ DOM.

Koniec roku wywołuje zawsze pewne refleksje pewne życzenia, aby, rok nowy lepszym był od ubiegłego. Są to zwykle jakieś westchnienia bez realnej podstawy, w których przytem pomija się tę najważniejszą pozycję: dom jego atmosferę i warunki, jakby to była sprawa niezależna od woli i sił jego mieszkańców. Ileż jednak można w nim poprawić, gdy „z kredką w ręku" robi się całoroczny obrachunek, to wskazują pytania, które przed 16 laty postawił swym czytelnikom „Nasz dom", redagowany przez p. L. Kotarbińską. Brzmią one, jak następuje: Jak przeżyło się rok ubiegły? Czy myśląc o sobie, o swoich, o domu, myśli te kojarzyło się z myślą o kraju? Co spełniło się z zamierzonych prac, a co się zaniedbało? Czy ułożono budżet na r. bież? Czy i ile się zaoszczędziło? Czy nie zaciągano długów bez koniecznej potrzeby? Ile się wydało na ubranie i jakie? Ile się wydało na książki i pisma, a ile na kino, kawiarnie lub podobne rozrywki? Czy i jakie popełniło się błędy w stosunkach domowych? Czy nauka dzieci była dopilnowana? Czy dzieci w domu mają dobry przykład? Co się czytało? Czy dawno przeczytane pisma oddawane do szpitali? Czy płaciło się składki na cele społeczne? Czy się choć jednego analfabetę nauczyło czytać? Czy się dało pomoc, leżącą w naszych siłach, potrzebującym jej? Czy nie zna się nikogo, komu możemy pomóc? Czy w domu naszym wszyscy czują się dobrze moralnie, a jeśli nie to dlaczego? Do ilu stowarzyszeń się należy i jak się spełnia podjęte w nich obowiązki? Czy się poznało choć jeden kąt kraju i jego historję?

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wszystkie koleżanki powinny się interesować niżej podaną wiadomością.

Polskie Towarzystwo eugeniczne otworzyło przy poradni eugenicznej (Żórawia 28) specjalną poradnię przeciwkiłową dla matek i dzieci, gdzie będą udzielane porady lekarskie matkom ciężarnym, położnym i dzieciom, Lekarze specjaliści: chorób dziecięcych dr. W. Mikułowski, chorób kobiecych dr. Biszofswerderowa i dr. Z. Zakrzewski, chorób wenerycznych dr. L. Wernic i dr. W Olszewski — udzialają porad zgłaszającym się.

Inicjatywa otwarcia takiej poradni wyszła od naczelnika wydziału opieki nad matką i dzieckiem min. pracy i opieki społecznej, p. Krakowskiego. Ispektor lekarski, dr. Wł. Bruner, chętnie poparł tę inicjatywę i rozesłał odpowiedni okólnik do wszystkich zakładów położniczych.

Specjalna pielęgniarka będzie utrzymywała kontakt z temi instytucjami, rozdając odpowiednie przepisy dla chorych, bądź też kierując do poradni na leczenie.

W ten sposób harmonijne współdziałanie czynników państwowych, miejskich i społecznych zapełni dotychczasową lukę i miejmy nadzieję, da pożądane rezultaty.

## SZPITALE MIEJSKIE.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu postanowił wprowadzić w czyn uchwały 3-go zjazdu pedjatrów w Wilnie, w sprawie opieki nad niemowlętami w szpitalach i zakładach położniczych.

Dla niemowląt, które chore matki zabierają z konieczności do szpitala, postanowiono urządzać oddzielne pokoje, aby niemowlęta nie leżały w jednem łóżku z matką i wogóle nie znajdowały się w salach wraz z choremi. Dozór nad dziećmi sprawować będą pielęgniarki zawodowe pod kierunkiem instruktorki.

Taki oddział dla niemowląt w Warszawie posiada tylko szpital żydowski.

Wobec przepełnienia szpitala Jana Bożego i szpitala żydowskiego wydział opieki społecznej i szpitalnictwa wstawił do budżetu nadzwyczajnego na r. 1928/29 kredyt w wysokości pół miljona zł. na budowę kolonji dla umysłowo chorych.

Kolonja ta powstałaby za miastem. Zadaniem jej byłoby zatrudnienie psychicznie chorych, których stan zdrowia na to pozwala. Kolonja byłaby obliczona na 1.000 miejsc i zorganizowana na wzór istniejących za granicą.

## Niemowlę - żarłok.

Na Filipinach, na wyspie Jola, urodził się niedawno taki dziwoląg, że mając zaledwie siedem miesięcy, waży już 70 kilogramów; apetyt zaś ma tak ogromny, że do każdego posiłku zjada pięć kilogramów ryżu.

Aby go przenosić do stołu z kołyski, lub po jedzeniu do kołyski, trzeba dwu ludzi. Nic dziwnego, że tubylcy, zastraszeni tym potwornym żarłokiem w ludzkim ciele, traktują dziwne niemowlę jakby jakieś bóstwo i składają mu najróżnorodniejsze podarki.

Jest to bodaj pierwszy raz w dziejach świata notowany wypadek tak niebywałej wagi i apetytu u dziecka, mającego zaledwie kilka miesięcy.

## Przeciw macierzyństwu występują kobiety amerykańskie.

Kobiety amerykańskie zwalczają tak zwany „przymus macierzyństwa“, określając tem mianem dotychczasowy pogląd na małżeństwo i rolę kobiety w społeczeństwie.

Współczesne kobiety — wołają Amerykanki — nie mają obowiązku ulegania tradycji, która przeznacza im rolę matek, każe stać na straży domowego ogniska i wychowywać dzieci.

Same powinny decydować, czy mają mieć dzieci, bez względu na to, czy się to podoba, czy nie podoba mężom.

Agitatorki tego poglądu na małżeństwo, urządzają wiece, zachęcające kobiety do buntu.

W niektórych stanach agitacja natrafja na niepowodzenie, albowiem gubernatorzy wydali nakaz aresztowania buntowniczek i osadzenia ich w więzieniu, pod zarzutem, iż szerzą w rodzinach anarchję.

## Głos z Bolszewji.

W Kijowie wychodzące bolszewickie pismo „Sierp“ zamieszcza m. in. następujący głos lekarki Radziejowskiej: „Statystyka wykazuje, że 50.000 kobiet co roku umiera w Z. S. S. R. z gorączki połogowej. Dzieci umiera więcej, niż w innych krajach: w Norwegji niemowląt do 1 roku życia na każdy 1000 noworodków umarło w r. 1923 — 63, w Angjli — 80, w Rosji Sowieckiej — 260. Wszystkiego umiera w Rosji Sowieckiej, nie dożywszy roku, blisko 1.500.000 dzieci...“ „Główna przyczyna leży w tem, że kobiety odbywają połóg w warunkach, w których i dziecku i im grozi śmierć lub kalectwo“. „Ślepych w Z. S. S. R. jest 500.000, w tem 50 proc. wskutek tego, że położnemi są nieumiejętne „babki”.

Dlaczego tych wieści nie pomieszczają pisma polskie, skwapliwie notujące, ile i na jak wysokich urzędach jest kobiet w Bolszewji.

## Zbawienny wpływ mleka.

Lekarz w Birmingham do Anden, poddał niedawno 30 dzieci chłopców i dziewcząt w wieku lat od 7 do 11 badaniom w zakresie wpływu mleka na organizm. Doświadczenia wykazały, że dzieci które wypijają $1/2$ litra mleka dziennie już w ciągu dwu miesięcy znacznie zyskiwały na wadze, nabierały sił a krew ich stawała się bogatsza w czerwone ciałka; wzmaga się również ich zdolność do pracy umysłowej.

## Czy tak być powinno.

W Nowym Dworze akuszerka obsługująca pacjentki należące do Kasy Chorych, wracając z opatrunku od chorej kasowej złamała nogę spadając ze schodów. Kasa Chorych, do której zwrócono się o pomoc w nagłym wypadku odmówiła wszelkiej pomocy. Nie dość na tem, gdy miejscowy lekarz, felczer opatrując ofiarę nieszczęśliwego wypadku u niej w domu, posłali do Kasy chorych z prośbą o wydanie niezbędnego do opatrunku bandażu, Kasa stanowczo odmówiła, natomiast z całą gotowością uczynił to szpital miejski.

# Z życia związku.

**Konferencja w sprawie ogłoszeń akuszerek odbyta 30/XI 1927 r. w obecności p. ak. Marendowskiej i Lachwiczowej.**

1) Wszystkie akuszerki obowiązane są przedstawić wszelkie ogłoszenia w Wydziale Zdrowia do akceptacji.

2) Treść ogłoszenia:

Akuszerka — nazwisko — adres, przyjmuje porady na mieście (względnie jako akuszerka kasy chorych dla pracowników magistrackich, państwowych) — bywa w domu od godz. do godz.

Dla bezrobotnych z ustępstwem. Wszystkie dodatki o pracy akuszerki w jakimkolwiek zakładzie lub lecznicy lekarza powinny być udowodnione dokumentami.

Dnia 10 marca o godz, 8 wieczorem w lokalu urzędników kolejowych Zórawia 8 wygłosi odczyt z przezroczam i p. Dr. M. Kasperowiczowa o raku.

## Nowootworzony Oddział Związku Akuszerek w Zawierciu.

Skład zarządu: Przew. Marja Łobodzińska. Sekr. Helena Kapitańska. Skarb. Janina Kalinowska. Czł. Zarz. Aniela Konrad Czł. Zarz. Zofja Burchard.

## Nowootworzony Oddział Zw. Ak. w Nowym-Dworze.

Skład Zarządu:

Przew. Genowefa Wójcik. Zast. p. Patrycy. Sekr. Marja Paplińska, Skarb. Rozalja Krasowska.

Dnia 18/1-28 r. odbyła sie w salonach Związku Pracowników Miejskich choinka dla dzieci członków i wprowadzonych gości.

Milusińscy przepędzili parę godzin na grach i zabawach pod kierunkiem panny Krystówny. Wielkiem uprzyjemnieniem była koncertowa gra braci Korycińskich.

Zarząd Związku poczuwa się do miłego obowiązku złożenia Serdecznego podziękowania zarówno kierowniczce zabaw jak i artystom.

---

**Prosimy o wpłacanie prenumeraty bieżącej i zaległych składek członkowskich.**

---

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. II, III okładki 100 zł., 1/1 str. IV 120, 1/2—65, 1/4 str. 35 1/8 str. 20.

**Redaktor odp.: K. Dąbrowska-Marendowska.**
**Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczyposp. Polskiej.**

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka s. z o. o. Warszawa, ul. Pańska 4. Tel. 322-00.

## ZARZĄD GŁÓWNY

zbiera się co kwartał:

15 marca, 15 czerwca, 15 września,
10 grudnia 1928 r.

## Prezydjum Zarządu Głównego

zbiera się co miesiąc pierwszego wtorku
każdego miesiąca, co wypada:

7 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca,
3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października,
6 listopada i 4 grudnia 1928-go roku.

## Ogólne Zebranie Oddziału Warszawskiego

zwołuje się raz na dwa miesiące:

19 stycznia, 10 marca, 10 maja, 10 lipca,
10 września i 10 listopada 1928 r.

## Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego

co dwa tygodnie (co drugi wtorek) t. j.:

17 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego, 21 lutego,
6 marca, 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i t. d.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o., Warszawa, Pańska 4. tel. 322-00.